

**Sygn. akt II K 406/19**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2019 r.

Sąd Rejonowy w Belchatowie II Wydział Karny w składzie:

**Przewodniczący: SSR Piotr Nowak**

Protokolant: **Jolanta Żak, Justyna Krawczyk, Jadwiga Jankowska**

w obecności Prokuratora Rejonowego w Belchatowie **Włodzimierza Gusty, Beaty Góralskiej**

po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2019 r., 07 października 2019 r. i 12 listopada 2019 r.

sprawy przeciwko

**D. S. (1) /S./**, urodz. (...) w B., synowi A. i E. z d. S.

oskarżonemu o to że:

w dniu 10 marca 2017 r. w R., woj. (...) na terenie Oddziału (...) firmy (...) sp. z o.o., pełniąc stanowisko majstra i będąc z tego tytułu odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy w sposób nienależyty sprawował nadzór stanowiskowy nad pracą A. O. poprzez wydanie nieprawidłowego polecenia załadunku kosza roboczego z mechanizmem obrotowym na samochód marki (...) o nr rej. (...) w sposób uniemożliwiający zapewnienie stateczności ładunku, nieprecyzyjnego polecenia jego rozładunku pozwalającego zapewnić stateczność na skrzyni ładunkowej także po zdjęciu zabezpieczeń transportowych i oddalenie się z miejsca rozładunku skutkujące wykluczeniem możliwości wyegzekwowania przestrzegania przez pokrzywdzonego przepisów i zasad bhp i uniemożliwienia mu wykonania niewchodzącej w zakres obowiązków wymienionego pracy rozładunkowej, podczas której w wyniku upadku kosza roboczego podnośnika został on przygnieciony doznając rozległych obrażeń wielonarządowych typu zgnieceniowego, szczególnie głowy, kręgosłupa oraz klatki piersiowej z uszkodzeniem narządów wewnętrznych oraz dużych naczyń krwionośnych wychodzących z serca, skutkujących jego zgonem w miejscu zdarzenia

tj. o czyn z art. 220 § 1 kk i art. 155 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

1. w miejsce zarzucanego czynu uznaje oskarżonego **D. S. (1)** za winnego tego, że w dniu 10 marca 2017 r. w R., woj. (...) na terenie Oddziału (...) firmy (...) sp. z o.o., pełniąc stanowisko majstra i będąc z tego tytułu odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy; naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, nienależycie organizując prace związane z rozładunkiem przewożonego samochodem marki M. (...) nr rej. (...) kosza – platformy obrotowej z wysuwanyim pomostem (...), w ten sposób, iż oddalił się z miejsca rozładunku nie wydając konkretnych poleceń związanych z pracami rozładunkowymi, w szczególności nie zakazując podejmowania działań rozładunkowych do czasu swojego powrotu podległym mu pracownikom, w tym także powierzonemu do jego dyspozycji kierowcy samochodu M. (...) A. O., co uniemożliwiłoby A. O. samowolne wykonanie niewchodzących w zakres jego obowiązków prac rozładunkowych, w następstwie których w wyniku upadku kosza roboczego podnośnika został on przygnieciony, doznając rozległych obrażeń wielonarządowych typu zgnieceniowego, szczególnie głowy, kręgosłupa oraz klatki piersiowej z uszkodzeniem narządów wewnętrznych oraz dużych naczyń krwionośnych wychodzących z serca, skutkujących jego zgonem w miejscu zdarzenia, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 220 § 1 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 155 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny w rozmiarze 20 (dwadzieścia) złotych każda,

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7.952,87 (siedem tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt dwa 87/100) złotych tytułem obowiązku zwrotu kosztów sądowych, w tym 400 (czterysta) złotych opłaty.

Sygn. akt II K 406/19

## UZASADNIENIE

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

A. O. zatrudniony był w firmie (...) Sp. z o.o. na stanowisku kierowcy. Na stałe użytkował i przypisany był mu samochód marki M. (...) o nr rej. (...) o numerze bocznym(...). Zapoznawał się z instrukcją obsługi pojazdu M. (...).

**dowód: kserokopia akt pracowniczych A. O. k. 328-455.**

D. S. (2) zatrudniony jest w spółce (...) od 07 października 2008r. Początkowo na stanowisku monter konstrukcji, następnie jako majster. Oskarżony przechodził wszelkie szkolenia BHP oraz stanowiskowe. W zakresie jego obowiązków było organizowanie pracy zgodnie z zasadami BHP dla pracowników własnych jak i podwykonawcy.

**dowód: kserokopie akt pracowniczych D. S. (1) k. 122-143, k. 722-725.**

J. R. w spółce (...) zatrudniony jest od 2006 r. Początkowo na stanowisku ślusarz. Następnie ukończył wszystkie niezbędne kursy do prowadzenia wózka jezdniowego, szkolenia BHP i instruktarze stanowiskowe. Jako operator wózka zaczął pracować od 01 lutego 2017r. Przeszedł instruktaz stanowiskowy, a także otrzymał instrukcję (...) do wózka M.. Przed wypadkiem nigdy nie załadowywał i rozładowywał kosza podnośnikowego na inny pojazd.

**dowód: zeznania świadka J. R. k. 8 – 10, 967 – 969 oraz 59 i 111 z akt sprawy II W 302/17, kserokopia akt pracowniczych J. R. k. 92 - 121, dokumentacja techniczno-ruchowa wózka jezdniowego wysięgnikowego specjalizowanego k. 157 - 172, książka rewizyjna wózka jezdniowego podnośnikowego k. 143 – 150.**

S. W. jako przełożony oskarżonego polecił mu około 2 tygodnie przed 10 marca 2017 r. zawieszenie szyldów z nazwą spółki na jej budynku.

**dowód: zeznania S. W. k. 1022 – 1023, częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) k. 886 - 890, 963 – 966.**

A. O. w dniu 10 marca 2017 roku rozpoczął pracę o godzinie 07:10. Zawiózł wtedy pracowników spółki (...) z szatni w C. na Wydział (...) w R.. Po tym czasie od godziny 09:15 pozostawał w dyspozycji D. S. (1).

**dowód: dokumenty pracownicze k. 21 - 33, raport dzienny aktywności pracownika k. 44.**

W dniu 10 marca 2017 r. D. S. (2) przyjechał do C. w celu załadowania kosza wysięgnika (pomostu, w którym ludzie mieli na wysokości montować szyld) na pojazd M. (...). Oskarżony poprosił A. G. – majstra A. S. (1), by ten wózkiem M. załadował kosz na pojazd. A. S. (1) poczekał na A. S. (2), a następnie przystąpił do załadunku kosza. Złapał kosz kleszczami wózka i próbował posadowić go na pace załadunkowej pojazdu M. (...). Stwierdził, że należy wypiąć sworzeń, bo później będzie ciężko odpiąć kosz. Odjechał dwa, trzy metry i odpiął zawleczkę. Następnie znowu podjechał pod pakę załadunkową. Kosz musiał zostać posadowiony na tzw. krawędziakach drewnianych, gdyż nie można było domknąć burt pojazdu. Podczas ostatniej fazy transportu kosza wózkiem M. na pakę samochodu M. (...) A. S. (1) nie użył dodatkowego zabezpieczenia sworzniem, gdyż razem z D. S. (1) uznali to za zbędne.

Z instrukcji obsługi wózka M. wynikało, że kosz ma być zabezpieczony sworzniem i zawleczką podczas podnoszenia ludzi w koszu. Przedmiotowa instrukcja nie wskazywała czy ten sworzeń i zawleczka ma być zapięta podczas transportu kosza, w którym nie ma ludzi. Nadto według D. S. (1) i A. S. (1) takie zabezpieczenie często powodowało trudności

z odpięciem szczyptec wózka od kosza. Po załadunku przypięto kosz do pojazdu stalową linką i pasami typu (...). Ciężki element kosza, który dopina się do wózka wystawał poza obręb pojazdu M. (...). W związku z tym przywieszono oznakowanie w postaci kawałka kolorowego materiału, które miało sygnalizować wystawanie elementu poza obręb auta.

**dowód: zeznania świadka A. S. (1) k. 900 – 901, 981 – 982 oraz k. 110 v. – 111 z kat II W 302/17, częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) k. 886 - 890, 963 - 966, dokumentacja techniczno-ruchowa wózka jezdniowego wysięgnikowego specjalizowanego k. 157 - 172, książka rewizyjna wózka jezdniowego podnośnikowego k. 143 – 150.**

Następnie obwiniony wraz z A. O. udali się do oddziału (...). Tam miał na nich czekać kolejny operator wózka M. J. R.. Gdy zobaczył on, że na plac podjechał M. (...) postanowił przygotować się do rozładunku kosza i w tym celu podjechał wózkiem w pobliże samochodu, na którym znajdował się ładunek.

**dowód: zeznania świadka J. R. k. 8 – 10, 967 – 969 oraz 59 i 111 z akt sprawy II W 302/17, częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) k. 886 - 890, 963 – 966.**

W tym czasie D. S. (2) poszedł na halę organizować ludzi do montażu szyldu, chciał także wejść do biura, by naładować sobie telefon. Wychodząc z samochodu nie wydał żadnych poleceń kierowcy zakazujących podjęcia rozładunku, a w szczególności nie wskazał, by sam nie odpinał zabezpieczeń, czy też odpiął je dopiero po zaczepieniu kosza szczyptecami wózka. Idąc do hali minął się z G. S. (1), który miał zorganizować ludzi do montażu szyldu. G. S. (1) nic nie słyszał na temat rozładunku kosza. D. S. (2) miał w zakresie swoich obowiązków organizowanie pracy w sposób bezpieczny również dla pracowników innych spółek, jeżeli wykonywali dla niego jakieś zadania.

Do zakresu obowiązków kierowcy spółki (...) nie należało rozładowywanie ładunku. Do jego obowiązków należało jednak czuwanie nad właściwym i bezpiecznym załadowaniem oraz rozładowaniem przewożonego ładunku.

**dowód: zeznania świadka G. S. (1) k. 978 – 980, częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) k. 886 - 890, 963 - 966, umowa między spółkami (...) k. 456 - 483, kserokopie z akt pracowniczych D. S. (1) k. 122 - 143, 722 - 725, instrukcja stanowiskowa kierowcy spółki (...) k. 583 – 594.**

W tym czasie J. R. podjechał wózkiem M. do M. (...) na odległość 1 - 1,5 metra celem zdjęcia kosza z paki załadunkowej. A. O. wyszedł wówczas z samochodu, wszedł na skrzynię ładunkową i zaczął odpinać liny oraz pasy (...) zabezpieczające przewożony ładunek. Powiedział też do J. R., żeby nie podjeżdżał bliżej, bo powyrywa burty od pojazdu M. (...). Wtedy J. R. wyszedł z wózka M. i widział, jak po odpięciu linki przód kosza podniósł się do góry, a jego tylna część (ta najcięższa, którą podcina się do wózka M.) przechyliła się w dół. Tylna burta skrzyni ładunkowej M. była otwarta. A. O. zeskoczył na podłogę, a wtedy najcięższa część kosza spadła, oparła się o ziemię, a cały kosz obrócił się o 180 stopni i przygniół A. O., powodując jego śmierć na miejscu.

D. S. (2) usłyszał krzyk G. S. (1) i wybiegł przed halę i zobaczył, że kosz przygniół A. O..

**dowód: zeznania świadka J. R. k. 8 – 10, 967 – 969 oraz 59 i 111 z akt sprawy II W 302/17, częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) k. 886 - 890, 963 – 966, protokół oględzin miejsca wypadku wraz z płytą CD k. 4 - 7b, rys sytuacyjny miejsca zdarzenia k. 7C.**

Zgodnie z obowiązującymi przepisami o wypadku w pracy poinformowano Państwową Inspekcję Pracy. W toku kontroli PIP ustalono następujące naruszenie przepisów BHP:

- kierowca nie powinien odbezpieczyć kosza przed podpięciem go do karetki wózka,
- kierowca nie powinien uczestniczyć w rozładunku kosza,
- niewłaściwie dobrano środek transportu kosza,

- brak nadzoru nad rozładunkiem kosza,
- brak instruktazu stanowiskowego przed załadunkiem i rozładunkiem kosza,
- brak instrukcji bhp określającej sposób załadunku i rozładunku kosza,
- załadunek i rozładunek kosza niezgodny z instrukcją wózka M.,
- lekceważenie zagrożenia przez kierowcę i operatora,

**dowód: protokół powypadkowy PIP k. 691 – 728.**

Z instrukcji wózka M. (instrukcja obsługi pomostu część druga str. 2-2 przed stroną 65) wynika, że po podniesieniu pomostu z ziemi należy wyjąć sworzeń blokady z obsady i zablokować osprzęt. Instrukcja nie wskazuje, żeby to czynić wyłącznie sytuacjach kiedy mają być ludzie na pomoście.

**dowód: dokumentacja techniczno-ruchowa wózka jezdniowego wysięgnikowego specjalizowanego k. 157 - 172, książka rewizyjna wózka jezdniowego podnośnikowego k. 143 – 150.**

Wózek podnośnikowy marki M. (...) A w chwili wypadku posiadał sprawne techniczne układy: przeniesienia napędu, hydrauliczny, kierowniczy, jezdny oraz czynne układy hamulca roboczego i hamulca postojowego. Jego stan techniczny nie pozostawał w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

**dowód: opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego k. 759 – 763.**

Bezpośrednimi przyczynami wypadku przy pracy, któremu uległ pracownik firmy (...), były:

- niewłaściwa stateczność rozładowywanego ze skrzyni ładunkowej kosza roboczego |podnośnika, po usunięciu zabezpieczeń transportowych;
- nienależyty nadzór stanowiskowy nad pracą pokrzywdzonego podczas prowadzenia prac rozładunkowych;
- wykonywanie pracy niewchodzącej w zakres obowiązków pokrzywdzonego.

W przedmiotowym zdarzeniu doszło do naruszenia przepisów i zasad z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, a konkretnie § 64 ust.2 i ust.3 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, poprzez brak właściwej stateczności rozładowywanego ze skrzyni załadunkowej kosza roboczego podnośnika, po usunięciu zabezpieczeń transportowych.

Osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy był majster D. S. (2), jako osoba kierująca pracownikami podczas ładunku i rozładunku kosza roboczego. Naruszył on zasady określone w art. 212 pkt 3 i 5 Kodeksu Pracy w zw. z § 64 ust. 2 i ust. 3 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w zw. z zasadami bhp ujętymi w „Instrukcji stanowiskowej kierowcy (...) Sp. z o.o.”, poprzez pełnienie nadzoru stanowiskowego nad pracą pokrzywdzonego podczas prowadzenia prac rozładunkowych w sposób nienależyty.

Składało się na to:

- niezapewnienie właściwej, bezpiecznej organizacji prac rozładunkowych, zgodnej z instrukcją;
- nieuczestniczenie osobiście przez osobę pełniącą nadzór w rozładunku;
- nie wydanie polecenia nieprzystępowania do dokonania rozładunku kosza do czasu swojego powrotu;
- niewyegzekwowanie przestrzegania przez pokrzywdzonego przepisów i zasad bhp wynikających z instrukcji stanowiskowej kierowcy (...) Sp. z o.o.

Nadto zachowanie oskarżonego doprowadziło do naruszenia art. 211 pkt 2 Kodeksu Pracy, w zw. z zasadami bhp ujętymi w „instrukcji stanowiskowej kierowcy (...) Sp. z o.o.”, poprzez wykonywanie pracy niewchodzącej w zakres obowiązków pokrzywdzonego A. O.. Polegało to na zdjęciu zabezpieczeń transportowych przed zapewnieniem stabilności ładunku.

Aby uzasadnić istnienie bezpośredniego związku przyczynowo - skutkowego, pomiędzy powyższymi naruszeniami przepisów i zasad bhp a zaistnieniem przedmiotowego wypadku przy pracy ze skutkiem śmiertelnym, należy odpowiedzieć na pytanie, czy gdyby do tych naruszeń nie doszło, wypadek by zaistniał. Gdyby bowiem zapewniono należyłą stateczność kosza na skrzyni ładunkowej pojazdu ciężarowego, do wypadku by nie doszło nawet po odpięciu zabezpieczeń transportowych i wywarceniu nacisku przez pokrzywdzonego na sprzęg kosza roboczego. Także gdyby pełniono należycie nadzór nad pracami wyładunkowymi, w tym zapewniono przestrzeganie zasad bhp (instrukcji stanowiskowej kierowcy), do wypadku w sposób oczywisty również by nie doszło. Do zaistnienia zdarzenia przyczynił się również pokrzywdzony A. O., bowiem gdyby nie wykonywał prac niewchodzących w jego zakres obowiązków i zastosował się do wymagań instrukcji zdarzenie również by nie zaistniało.

W czasie rozładunku J. R. zobowiązany był do wykonywania poleceń przełożonego, majstra D. S. (2) oraz w zakresie objętym instrukcją stanowiskową kierowcy - kierowcy pojazdu ciężarowego, pokrzywdzonego A. O.. J. R. swoim zachowaniem nie naruszył przepisów bądź zasad bhp i tym samym, jego zachowanie nie miało związku przyczynowo - skutkowego z zaistnieniem przedmiotowego zdarzenia.

Pojazd marki M. mógł służyć do transportu kosza roboczego, przy zachowaniu warunków wymienionych poprzednio w uzasadnieniu przyjętego przez biegłego stanu faktycznego, tj. przy:

- prawidłowym załadunku kosza na skrzynię ładunkową, polegającym na zapewnieniu stateczności kosza, niezależnie od zastosowanych zabezpieczeń transportowych - przed założeniem zabezpieczeń i po ich zdjęciu;
- dokonaniu rozładunku w taki sposób, aby zapewniona była stateczność kosza roboczego na skrzyni ładunkowej, od chwili zdjęcia zabezpieczeń transportowych.

Przewóz kosza roboczego z miejsca załadunku do miejsca rozładunku nie naruszał postanowień ustawy Prawo o ruchu drogowym, kierowca nie miał więc podstaw do odmowy przewiezienia ładunku.

Z instrukcji stanowiskowej kierowcy wynika, że pokrzywdzony nie mógł odmówić udziału w czynnościach załadunkowych i rozładunkowych, jednak nie powinien fizycznie brać w nich udziału, a jedynie je nadzorować w zakresie określonym tą instrukcją.

Jak każdy pracownik, pokrzywdzony mógł powstrzymać się, zgodnie z art. 210 kp, od wykonania pracy w razie, gdy warunki pracy nie odpowiadały przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, jednak z najwyższym prawdopodobieństwem nie miał on wiedzy w zakresie zagrożenia, jakie ujawniło się w przebiegu zdarzenia.

Oddalenie się z miejsca rozładunku kosza przez D. S. (1), w związku nieprecyzyjnym poleceniem wykonania rozładunku i brakiem zakazu podejmowania działań rozładunkowych do swojego powrotu, było jedną z pośrednich przyczyn wypadku, składającą się na przyczynę bezpośrednią - nienależyte pełnienie przez niego nadzoru nad pracą pokrzywdzonego. Wprawdzie w odniesieniu do prac rozładunkowych nie było obowiązku pełnienia nadzoru bezpośredniego, jednak trudno wyobrazić sobie pełnienie jakiegokolwiek nadzoru nad rozładunkiem bez osobistej obecności osoby kierującej pracownikami w miejscu czasie wykonywania tej pracy.

Rolą koordynatora w rozumieniu art. 208 § 1 pkt 2 Kodeksu Pracy (sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich pracowników zatrudnionych w tym samym miejscu) nie jest zastępowanie w obowiązkach pracodawców lub osób kierujących pracownikami u poszczególnych pracodawców. Ewentualne powołanie takiego

koordynatora nie zwalnia tych osób z odpowiedzialności za nadzór nad wykonywanymi pracami, zgodnie z art. 208 § 2 KP.

Rola takich koordynatorów polega na działaniach raczej systemowych niż bezpośrednio związanych z nadzorem - opracowują oni procedury dotyczące współpracy poszczególnych pracodawców i osób kierujących u nich pracownikami, synchronizujące działania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Wprawdzie w przedmiotowym przypadku nie powołano takiego koordynatora, jednak zasady współpracy opracowano - w postaci Instrukcji wdrożono do stosowania. Powołanie takiej osoby (będącej zazwyczaj osobą zatrudnioną w służbie bhp lub wykonującą jej zadania u jednego z pracodawców) nie zapobiegłoby zaistnieniu zdarzenia i nie ma związku z zaistnieniem przedmiotowego wypadku przy pracy.

Załadunek kosza na pojazd przebiegał w sposób prawidłowy.

**dowód: opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa pracy wraz z załącznikami k. 813 - 873, opinia uzupełniająca k. 909 - 921, ustna opinia uzupełniająca k 1023 – 1027.**

Przyczyną śmierci A. O. stały się rozległe obrażenia wielonarządowe typu zgniecieniowego, szczególnie głowy, kręgosłupa oraz klatki piersiowej z uszkodzeniem narządów wewnętrznych oraz dużych naczyń krwionośnych wychodzących z serca. Stwierdzone obrażenia powstały przyzyciowo, pod działaniem przedmiotów twardych, tępych bądź tępokrawędzistych godzących z bardzo dużą siłą na skutek uderzenia, uderzenia się bądź silnego uścisku i mogły powstać w warunkach wypadku przy pracy. A. O. w chwili śmierci był trzeźwy.

**dowód: opinia z sądowno - lekarskiej sekcji zwłok k. 676 – 679.**

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bełchatowie z dnia 25 maja 2018 r. w sprawie sygn. akt II W 302/17 zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 26 listopada 2018 r. w sprawie sygn. akt IV Ka 639/18 D. S. (2) został ukarany za czyn z art. 283 § 1 KP polegający na tym, że w dniu 10 marca 2017 roku na terenie Wydziału (...) w R., pełniąc funkcję majstra i działając w imieniu pracodawcy (...) spółka z o.o. w P., naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, nienależycie organizując prace związane z rozładunkiem kosza (platformy obrotowej z wysuwanyim pomostem (...)) z samochodu marki M. (...) o nr rej. (...), poprzez opuszczenie miejsca rozładunku, bez wydania konkretnych poleceń pracownikom.

**dowód: odpis wyroku SR Bełchatowie k. 893, odpis wyroku SO w Piotrkowie Trybunalskim k. 894-895, akta sprawy II W 302/17.**

**D. S. (2)** ma (...) lat. Posiada wykształcenie (...). Jest inżynierem mechaniki budowy maszyn. Zatrudniony w charakterze (...). Osiąga miesięczne wynagrodzenie w kwocie (...) zł. Jest kawalerem. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie posiada majątku. Nie był karany.

**dowód: oświadczenie oskarżonego k. 962 - 963, karta karna k. 926.**

**Oskarżony przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania w sprawie wyjaśnień. Oskarżony potwierdził, że w dniu 10 marca 2017 r. poprosił D. M. o zmianę pojazdu, ponieważ tej, który był w jego dyspozycji służył wyłącznie do przewozu osób. Nie wydawał żadnych poleceń A. O. co do rozładunku kosza z samochodu. D. S. (2) wyjaśnił, że rozładował mu się telefon, więc kiedy dojechali na miejsce poszedł do biura go podłączyć. Po drodze widział się z G. S. (2) i poprosił go o zorganizowanie pracowników do prac związanych z rozładunkiem kosza i montażem szyldów. Kiedy wszedł do biura planistki i podłączył telefon, nagle drzwi otworzyły się i G. S. (1) krzyczał, żeby dzwonić na pogotowie, ponieważ stał się wypadek. Oskarżony wybiegł na zewnątrz widział pracowników podnoszących kosz, a pod nim leżącego A. O., który miał zmiażdżoną głowę.**

***Oskarżony wyjaśnił ponadto w trakcie rozprawy, iż kierowcy firmy (...) mają obowiązek, aby auta były czyste, latem się strasznie kurzy, przy delikatnych opadach deszczu jest błoto. Kierowcą zależy żeby dobrze żyć z majstrami, tutaj nastąpiła pośpieszność przyjechania, kierowcy podczas pracy jeżdżą na myjkę, aby auto było czyste. (...) miał potem przejąć kto inny i stąd ta pośpieszność.***

***Za wszelkie prace był odpowiedzialny on. Wyszedł z samochodu nie odzywając się nic, nie wydając żadnych poleceń. Nie przypuszczał, że A. O. sam podejmie kroki związane z rozładunkiem. Praca montażem sztyldów była odkładana około 2 tygodni, ponieważ oskarżony nie miał sprzętu. Pytał A. O., czy będą w stanie załadować ten kosz na samochód i on powiedział, że wie jak to zrobić. Widzieli, że ten kosz jest zbyt długi i nie będzie możliwości zamknięcia paki, dlatego podjęli decyzję, że obrócą ten kosz o 180 stopni. S. podjechał złapał kosz widłami i on wtedy zobaczył, że nie ma elementów mocujących. Poszedł do jednego z pracowników poprosił o pożyczenie jakiegoś zawiesia. A. O. już był w koszu. Zaczepili tą linkę, ale z uwagi na to, że była za krótka on poszedł po jeszcze jedną. Według oskarżonego A. O. spieszyło się na myjkę, dlatego zdecydował się rozładować sam ten kosz.***

***dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) k. 886 - 890, 963 – 966.***

**Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

W niniejszej sprawie stan faktyczny w zasadzie pozostawał bezsporny. Bez wątplenia na terenie Oddziału (...) firmy (...) sp. z o.o. doszło do wypadku przy pracy, gdzie pokrzywdzony A. O. poniósł śmierć na miejscu w wyniku przygniecenia go koszem, który miał zostać rozładowany z samochodu marki M. (...).

W oparciu o dane dotyczące zatrudnienia, a wynikające z akt osobowych zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego bezspornie ustalono zakres ich obowiązków oraz uprawnień. Niekwestionowanym jest, iż zadaniem D. S. (1) było organizowanie pracy zgodnie z zasadami BHP dla pracowników własnych jak i podwykonawcy. A. O. zaś w zakresie swoich obowiązków nie posiadał uprawnień do rozładowywania przewiezonego kosza, a jedynie powinien być przy tych pracach obecny i nadzorować je.

Istotną okolicznością w niniejszej sprawie było ustalenie bezpośrednich przyczyn zaistnienia wymienionego wypadku przy pracy oraz osób odpowiedzialnych za to, że doszło do tego zdarzenia.

W oparciu o zeznania wieloletniego pracownika spółki (...) oraz opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy uznać należy, iż dobór pojazdu M. (...) do transportu kosza był prawidłowy. Wskazał, że taki transport był zgodny z ustawą prawo o ruchu drogowym. Świadek zaś potwierdził, że zdarzało się tego typu samochodem transportować rzeczy o dużych gabarytach. Ponadto biegły w swojej ustnej uzupełniającej opinii stwierdził, iż załadunek kosza na pojazd M. (...) przebiegał prawidłowo. W tym zakresie Sąd uznał, że opinia Państwowej Inspekcji pracy nie stanowi wiarygodnego źródła dowodowego. W tym zakresie bardziej przekonujące i precyzyjne są ustalenia opinii biegłego, który poddał analizie całokształt zgromadzonej w sprawie dokumentacji, a także zeznania świadków.

Z zeznań J. R., częściowo wyjaśnień D. S. (1), zeznań G. S. (1) oraz dokumentów w postaci kserokopii zakresu obowiązków, instrukcji stanowiskowej kierowcy spółki (...) wynika, że oskarżony jako majster powinien organizować pracę w sposób bezpieczny. W związku z tym, że kosz nie mieścił się w całości na pace załadunkowej, a nadto jego najcięższa część wystawała poza burtę pojazdu D. S. (2) powinien wydać szczegółowe polecenia co do kolejności podejmowanych czynności przy rozładunku kosza.

Załadunek odbywał się bowiem w ten sposób, że po posadowieniu kosza na pace załadunkowej przy pomocy wózka M. i przypięciu go pasami typu (...) oraz stalową linką, szczytce wózka ładującego zostały wypięte od ładunku, co uniemożliwiało jego przechylenie. Zatem rozładunek powinien odbywać się dokładnie w sposób odwrotny: najpierw wózek M. powinien podpiąć się do kosza, a dopiero następnie winny zostać odpięte pasy (...) i linka stalowa. O

takiej kolejności prac D. S. (2) powinien poinformować J. R., jak i kierowcę A. O., który jednak zgodnie z zakresem obowiązków nie powinien brać udziału w rozładunku.

Sąd nie dał tu wiary wyjaśnieniom oskarżonego który twierdził, że poszedł na hale organizować ludzi do rozładunku i montażu sztyldów. G. S. (1) zeznawał, że D. S. (2) nakazał zorganizować ludzi do wieszania sztyldów, a nie rozładunku. Podawał także, że wskutek tego polecenia kazał dwóm pracownikom udać się po sztyldy, które miały być zawieszane. Nadto z zeznań J. R. nie wynika, by miał czekać z rozładunkiem na D. S. (1). D. S. (2) przede wszystkim udał się do biura, żeby naładować swój telefon, a widząc pod dróżką G. S. (1) kazał mu zorganizować osoby do wieszania sztyldów.

Jak podkreślił biegły – a Sąd stanowisko to w pełni akceptuje - oddalenie się z miejsca rozładunku kosza przez D. S. (1), w związku z przednio wydanym, nieprecyzyjnym poleceniem wykonania rozładunku było jedną z pośrednich przyczyn wypadku, składającą się na przyczynę bezpośrednią - nienależyte pełnienie przez niego nadzoru nad pracą pokrzywdzonego. Wprawdzie w odniesieniu do prac rozładunkowych nie było obowiązku pełnienia nadzoru bezpośredniego, jednak trudno wyobrazić sobie pełnienie jakiegokolwiek nadzoru nad rozładunkiem bez osobistej obecności osoby kierującej pracownikami w miejscu czasie wykonywania tej pracy. D. S. (2) powinien poinformować swoich pracowników o kolejności podejmowanych działań przy rozładunku kosza lub też jasno zakazać podejmowania czynności rozładunkowych do czasu swojego powrotu. Z uwagi głównie na to, że jego najcięższa część wystawała poza pakę załadunkową, pasy nie powinny być odpinane przed podpięciem wózka do kosza bo jego najcięższa część (wystająca poza pakę załadunkową) spowodowała przeważenie i spadnięcie wprost na A. O..

Wydane w sprawie opinie biegłego, zarówno pisemną jak i ustną uzupełniającą Sąd uznał za wiążące (posiadającą moc dowodową), gdyż były zupełne, zrozumiałe, jasne, rzeczowe i wyczerpujące. Biegły w sposób precyzyjny poddał analizie całość zgromadzonego materiału dowodowego i odniósł się do wszystkich podnoszonych okoliczności. W ustnej uzupełniającej opinii dokonał niezbędnej korekty opinii pisemnej. Nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sygnalizowane przez obronę w toku postępowania sądowego wątpliwości polegające na przyjęciu przez biegłego niewłaściwej masy przewożonego kosza podnośnika. Kwestia wagi tego urządzenia nie ma bowiem znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, bowiem niezależnie od tego, czy był on wykonany z aluminium, czy ze stali, czy też ze stopów różnych metali, jego masa była na tyle duża, że przy nieprawidłowym rozładunku spowodowała jego przechylenie i upadek na ziemię, skutkujący przygnieceniem pokrzywdzonego A. O..

Wiarygodne dla Sądu były odpisy wyroków oraz dane z Krajowego Rejestru Karnego dotyczące oskarżonego, instrukcjach bezpieczeństwa, instrukcja obsługi, instrukcjach stanowiskowych, gdyż nie doszukał się żadnych okoliczności mogących świadczyć o ich nieprawdziwości i nie były kwestionowane przez strony.

Sąd pominął zeznania świadków, których nie wymienił w niniejszym stanie faktycznym, to jest K. O., K. L., G. K., P. K., W. B., K. C., P. O., D. C., R. W., A. G., T. K. i M. K. z uwagi na to, że nie posiadali wiedzy istotnej dla rozstrzygnięcia. Nie byli naocznymi świadkami wypadku, nie posiadają wiedzy na temat jego przyczyn i przebiegu, a co za tym idzie, iż zeznania dla rozstrzygnięcia mają charakter drugorzędny.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd częściowo uznał za wiarygodne. Odmówił im wiary w tym zakresie, że D. S. (2) wydał polecenie G. S. (1) co do zorganizowania pracowników do zdjęcia z samochodu kosza jak i powieszenia sztyldów. Zaprzeczał temu bowiem G. S. (1), który wskazywał przede wszystkim na to, że dostał od oskarżonego dyspozycję zorganizowania pracowników do zawieszenia sztyldu. Nie było mowy o rozładunku kosza. Także J. R., który to powinien zając się tą czynnością nie słyszał, żeby ktokolwiek wydawał polecenie zdjęcia kosza z samochodu. Oskarżony tymczasem poszedł podłączyć swój rozładowany telefon do biura, a po dróżce mijając się z G. S. (1) nakazał mu zorganizować pracowników tylko do powieszenia sztyldu.

Wyjaśnienia oskarżonego stanowią częściowo przyjętą przez niego linię obrony. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie uświadomiło D. S. (1), że brak wydania wyraźnego polecenia rozładowania kosza konkretnym osobom oraz brak nadzoru nad tą czynnością stanowi naruszenie jego obowiązków, jako osoby kierującej pracownikami oraz odpowiadającej za bezpieczeństwo i higienę pracy. Dlatego też oskarżony utrzymywał, że poszedł naładować swój telefon do biura, a po dróżce wydał polecenie G. S. (1), aby zorganizował ludzi do zdjęcia kosza oraz przywieszenia



sztyldów, przerzucając niejako całą odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na pokrzywdzonego, który nie powinien zajmować się w ogóle rozładunkiem, a także wskazując na to, iż dopełnił swoich obowiązków jako majster. Nie wydał żadnych poleceń zarówno A. O. jak i J. R. i oddalił się z miejsca.

Również próbą umniejszenia swojej odpowiedzialności jest podnoszona w toku postępowania okoliczność, iż w dniu zdarzenia pokrzywdzony A. O. był ostatni dzień w pracy przed zaplanowanym urlopem i spieszył się z zakończeniem zadań, bowiem chciał jeszcze posprzątać i umyć samochód przed jego zdaniem na końcu zmiany. W ocenie Sądu okoliczność ta w żaden sposób nie może wpływać na zakres odpowiedzialności oskarżonego. Nawet bowiem przy przyjęciu, iż była ona prawdziwa – a z oczywistych względów, jakim jest śmierć pokrzywdzonego, Sąd nie jest w stanie jej zweryfikować – nie zwalniała D. S. (1) z konieczności stosowania się do zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Gdyby oddalając się z miejsca, w którym zaparkował pojazd M. (...) wraz z ładunkiem oskarżony zwerbalizował konkretne i precyzyjne polecenia dotyczące rozładunku, bądź też zakazał podejmowania działań rozładunkowych do swojego powrotu, fakt, iż A. O. spieszyło się nie miałby znaczenia, bowiem zarówno on, jak i pozostałe osoby, które byłyby zaangażowane do rozładunku związani byłiby wydanymi poleceniami służbowymi.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał oskarżonego D. S. (1) w miejsce zarzucanego mu czynu za winnego tego, że w dniu 10 marca 2017 r. w R., woj. (...) na terenie Oddziału (...) firmy (...) sp. z o.o., pełniąc stanowisko majstra i będąc z tego tytułu odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy; naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, nienależycie organizując prace związane z rozładunkiem przewożonego samochodem marki M. (...) nr rej. (...) kosza – platformy obrotowej z wysuwającym pomostem (...), w ten sposób, iż oddalił się z miejsca rozładunku nie wydając konkretnych poleceń związanych z pracami rozładunkowymi, w szczególności nie zakazując podejmowania działań rozładunkowych do czasu swojego powrotu podległym mu pracownikom, w tym także powierzonymu do jego dyspozycji kierowcy samochodu M. (...) A. O., co uniemożliwiłoby A. O. samowolne wykonanie niewchodzących w zakres jego obowiązków prac rozładunkowych, w następstwie których w wyniku upadku kosza roboczego podnośnika został on przygnieciony, doznając rozległych obrażeń wielonarządowych typu zgniecieniowego, szczególnie głowy, kręgosłupa oraz klatki piersiowej z uszkodzeniem narządów wewnętrznych oraz dużych naczyń krwionośnych wychodzących z serca, skutkujących jego zgonem w miejscu zdarzenia, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 220 § 1 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Niedopełnienie obowiązków wynikających z odpowiedzialności za bhp może spełniać znamiona określone w art. 220 Kodeksu karnego, ale przestępstwem jest tylko wtedy, gdy pociągnęło za sobą skutek w przepisie tym opisany. Skutkiem tym jest natomiast niebezpieczeństwo, które grozi pracownikowi i jest niebezpieczeństwem bezpośrednim oraz obejmuje następstwa nastąpienia utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przy czym, wymagane jest oczywiście stwierdzenie związku przyczynowego pomiędzy niedopełnieniem obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za przestrzeganie przepisów BHP, a opisany przed chwilą skutkiem.

Według najczęściej powoływanej teorii równowartości przyczyn punktem wyjścia przy badaniu związku przyczynowego jest zastosowanie testu *conditio sine qua non*. W odniesieniu do przestępstwa z art. 220 Kodeksu karnego popełnionego z zaniechania oznacza to postawienie pytania: "czy gdyby odpowiedzialny za bhp zrobił to, co do niego należało, a czego nie zrobił to czy wówczas doszłoby do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu?" Wynik powyższego testu w postaci udzielenia odpowiedzi przeczącej: "gdyby odpowiedzialny za bhp dopełnił obowiązku (przy zaniechaniu - zrobił to, czego nie zrobił) - nie doszłoby do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu" pozwala na ustalenie, że między zachowaniem sprawcy a skutkiem zachodzi związek przyczynowy.

Podkreślić przy tym jednak należy, iż pytamy o związek przyczynowy między niedopełnieniem obowiązku a stanem zagrożenia, a nie między niedopełnieniem obowiązku a dalszymi skutkami zagrożenia, gdyż tu zagadnienie mocno się komplikuje ze względu na możliwą wielość osób przyczyniających się zwłaszcza do skutku materialnego. Nader często wśród tych osób znajduje się i sam pracownik, który wskutek niezachowania należytej ostrożności (a niekiedy i rażącej nieostrożności) ulega wypadkowi przy pracy. Przy badaniu bowiem podstaw odpowiedzialności za przestępstwo z

art. 220 Kodeksu karnego nierzadko spotkać się można z sytuacją, kiedy na stan zagrożenia składają się uchybienia pracodawcy, dyrektora do spraw produkcji, kierownika działu, mistrza zmiany, brygadzysty. Zdarza się, że wszyscy oni jakiegóś obowiązku nie dopełnili, ale na skutek w postaci wypadku przy pracy złożyła się dodatkowo nieostrożność pracownika. Wówczas chyba jedynym możliwym rozwiązaniem będzie myślowe "wypreparowanie" zachowania się każdego z nich i rozstrzygnięcie, czy to zachowanie miało taki ciężar gatunkowy, że samo przez się powodowało narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (a nie wypadku przy pracy, bo o nim w art. 220 kk jeszcze mowy nie ma). Jeżeli tak, to istnieje związek przyczynowy między niedopełnieniem obowiązku, a stanem zagrożenia i można przejść do badania dalszych przesłanek odpowiedzialności karnej, jeżeli nie, to wobec braku związku przyczynowego nie ma odpowiedzialności karnej. /Kodeks karny – Przepisy przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Komentarz Prof. dr hab. Wojciech Radecki Wydawnictwo C. H. Beck Wydanie I z 2000r./.

W realiach przedmiotowej sprawy D. S. (2) nie wydał precyzyjnych poleceń dotyczących działań rozładunkowych, w szczególności nie zakazał ich podejmowania do swojego powrotu na miejsce rozładunku. Skutkowało to samowolnym podjęciem działań rozładunkowych przez A. O., co w konsekwencji doprowadziło do wypadku przy pracy i zgonu pokrzywdzonego. Gdyby oskarżony dochował wskazanych powyżej wymogów do wypadku przy pracy najprawdopodobniej w ogóle by nie doszło, zaś gdyby mimo wydania stosownych poleceń pokrzywdzony samowolnie przystąpił do rozładunku, to wyłącznie on ponosiłby odpowiedzialność za zaistnienie zdarzenia.

Jak już wskazano wyżej dobór pojazdu i sposób dokonania załadunku kosza był prawidłowy wobec czego Sąd wyeliminował ten zarzut z opisu czynu.

Przypisane oskarżonemu zachowanie z art. 220 § 1 kk miało charakter zawiniony. W ustalonym stanie faktycznym D. S. (2) mógł zachować się zgodnie z prawem i nie zachodziły żadne okoliczności, które wyłączałyby jego winę. Ponadto, przypisany oskarżonemu czyn był bezprawny, a stopień jego społecznej szkodliwości był wyższy niż znikomy.

Ponieważ na skutek naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy doszło do wypadku przy pracy, którego tragicznym rezultatem była śmierć pokrzywdzonego A. O. uzasadnione jest zakwalifikowanie jego zachowania także z art. 155 kk. Skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego objęty jest winą nieumyślną, albowiem oskarżony nawet świadomie łamiąc przepisy BHP nie obejmował swoim zamiarem jego powstania.

W niniejszej sprawie Sąd przyjął kumulatywny zbieg przepisów ustawy, o którym mowa jest w art. 11 § 2 kk - jako, że zachowanie oskarżonego stanowi jeden czyn. Wyczerpuje on znamiona przepisów z art. 220 § 1 kk i art. 155 kk. Dokonanie redukcji i zakwalifikowanie czynu oskarżonych na podstawie jednego z tych przepisów uniemożliwiłoby jego pełnoprawną charakterystykę, czyli uchwycenie wszystkich znamion mających znaczenie dla pełnego obrazu przestępstwa przez niego popełnionego.

W przekonaniu Sądu wymierzona oskarżonemu na podstawie art. 155 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 37a kk grzywna w wysokości 200 stawek dziennych po 20 złotych odpowiada przede wszystkim stopniowi winy D. S. (1) oraz społecznej szkodliwości jego czynu, a także pozwala osiągnąć cele wychowawcze wobec oskarżonego i czyni zadość potrzebie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Nie można tracić z pola widzenia przede wszystkim okoliczności, iż w wyniku tego zdarzenia śmierć poniósł człowiek.

Znaczenie przy wymiarze kary oskarżonemu miało to, iż żałuje on tego co się stało i będzie musiał żyć ze świadomością, że w wyniku jego zaniedbania doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia z udziałem podległego mu pracownika. Wreszcie istotne znaczenie przy wymiarze kary, a w zasadzie przy wyborze rodzaju kary zasadniczej miał fakt znacznego przyczynienia się pokrzywdzonego A. O. do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia.

Liczba stawek dziennych, dostosowana do stopnia ujemnej oceny czynu (zarówno stopnia winy, jak i stopnia społecznej szkodliwości), została określona w wymiarze 200. Wysokość stawki dziennej określono na 20 złotych, która

to kwota została dostosowana do możliwości finansowych oskarżonego, który osiąga regularne wynagrodzenie i nie ma nikogo na utrzymaniu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 zł tytułem opłaty (por. art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych tj. Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) oraz kwotę 7552,87 zł tytułem zwrotu poniesionych w sprawie wydatków, na którą składały się przede wszystkim opinie biegłych, koszt uzyskania informacji z K., koszty podróży świadków, a także ryczałt za doręczenia w postępowaniu sądowym oraz przygotowawczym.